Nr. 200. Dnia 6 Września. SOBOTA. d. (Września 6) 25 Sierpnia 1884 r.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Zacharyasza Pror.
Jutro: Reginy Panny Męczeniczki.
Wschód słońca o godz. 5 m. 18. Zachód o godz. 6 m. 38.
Długość dnia godz. 13 m. 20. Ubyło dnia godz. 3 m. 23.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.
ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

ZBOŻE W AMERYCE.

IV.

Dolina Czerwona.

Nagły wzrost wytworu rolniczego w Stanach Zjednoczonych był możliwym jedynie dlatego, że przyroda i społeczeństwo współczesne przygotowały ludzi i narzędzia (grunty, maszyny, środki drogowe i przewozowe), które miały stać się jego czynnikami.

Wytwór zbożowy postępował w Stanach Zjednoczonych ze wschodu na północo-zachód. W 1849 stany wybrzeża atlantyckiego wytwarzały więcej niż połowę całej ilości pszenicy, zbieranej w Unii. W 1879 r. wytwarzały już tylko 12,8%. Tymczasem okolice położone nad Missisipi, które w r. 1849 dawały 5% ogólnego wytworu, dosięgły w 1879 stosunku 37,3%. Ognisko zbożowe (Wheat centre) t. j. ognisko, dokoła którego ciążył największy wytwór zbożowy, znajdowało się 1849 r. w Pensylwanii; po przejściu Ohio, Indiany, Illinois, przerzyna Mississipi i skierowywa się ku północo-zachodowi. Rozpoczyna się ruch w kierunku odwrotnym; stany na wybrzeżu Oceanu Spokojnego (Waszyngton, Oregon, Kalifornia) widzą swe pola posuwające się z zachodu na wschód. Kukurydza idzie z południa na północo-zachód; ogniskiem jej wytworu były niegdyś stany południowe. Stan Tennessee zajmował pierwsze miejsce w r. 1840; — w 1849 piętnaście stanów południowych wytwarzało 59% ogólnego zbioru. Od 1859 stany północne zamieniły położenie ze stanami południowemi, wytwarzając 0,6 całego zbioru kukurydzy w Unii. Illinois stoi na czele. W 1879 stan Illinois zebrał 115 milionów hektolitrów, prawie piątą część wytworu ogólnego.

Za Missisipi „przedsiębierstwa rolnicze są silnie popierane, z rozwinięciem czynności i energii, które trudno pojąć, pisze korespondent *Standart'a*. Potrzeba ruchu, żądza przygód poruszają tłumy emigrantów i kierują ich ku zachodowi. — Gdyby nawet piekło było na zachodzie, mówią oni, przeszlibyśmy niebo, aby tam się dostać. Na północo-zachodzie rolnicy wchodzą do ziemi Chanaan; nie spotykają tam gęstych lasów, które trzeba wyrębywać i karczować, lecz równiny, bezbrzeżne jak morze śródziemne, lekko faliste, przerznięte jeziorami i rzekami. Uprawa przygotowuje je do przyjęcia cennego zasiewu i wedle wyrażenia pospolitego „trzeba tylko połechtać ziemię pługiem, aby się uśmiechnęła radośnem żniwem"; niekiedy jej żyzność jest tak wielką, że trzeba ją wyczerpać przez zbiory przygotowawcze.

Ognisko zbożowe znajduje się obecnie w dolinie rzeki Czerwonej, w Dolinie Czerwonej *(the Red Valley)*; dolina to cudowna. Grunt dziewiczy przyniósł na nią zwolna ocean tercyarny, pokład aluwialny na 30—50 centymetrów grubości, jest czarny, kruchy, lekki, wolny od kamieni i bogaty we włókna roślinne; spoczywa na pokładzie gliniastym, głębokim na 15 do 18 metrów, obficie zaopatrzonym w szczątki zwierzęce. Jeden z wielkich rolników tego *raju ziarnistego*, p. O. Darlymple zostawia gnój ze swoich obór, nie myśląc posługiwać się nim. Słomę z 8,000 hektarów zboża spalono; miejsca, w których sterty siana spalono, nie pokazują żadnej wyższości pod względem żyzności; grunt nie potrzebuje nawozów dla wytworzenia fosfatów i soli potażowych, których wymagają żniwa. Od lat pięciu, p. Dalrymple, nie dając odpoczynku ziemi, zbiera przeciętnie 18 hektolitrów z hektara a ziemia nie dała jeszcze żadnego znaku wyczerpania. Przy ujściu rzeki Czerwonej, nad jeziorem Winnipeg, osadnicy szkoccy, osiedleni na początku stulecia przez lorda Selkirk, obsiewają od lat 39 te same pola, nigdy nie używając nawozów i pomimo to w 1879 zebrali 27 hektolitrów z hektara. P. Read, jeden z komisarzy wysłanych do Ameryki przez parlament angielski celem badania wytworu zboża, w mowie wygłoszonej w Winnipeg oświadczył, że grunt *doliny czerwonej* jest bezmierną masą ziemi aluwialnej, która mniejszej tylko potrzebuje pracy, aby wydać obfitsze zbiory. Wydajność tej doliny przechodzi wszystko, co pionierowie przedtem poznali. Manitoba i jej bogactwa ziarniste, świeżo odkryte, pisał w 1879 dziennik w Saint-Paul, wydają się dzierżawcom tak bajecznemi, jak nowe okolice srebrodajne w Colorado.

Północo-zachód posiada więc, równie jak Kalifornia, stan złoty (the golden State), swoję dolinę San Joaquim tu, grunt na głębokość 7—8 metrów jest nagromadzeniem korzeni w rozkładzie; aby bez wypoczynku zbiory dawały 34 a nawet 52 hektolitry z hektara. trzeba tylko grunt ten zasłonić za pomocą tam od wylewów, podpalić sitowia i trawy, które go pokrywają, przejechać lekkim pługiem, do łąk używanym i wśród tych popiołów zasiać zboże. W tej żyznej dolinie i w dolinie Sacramento, położonej bardziej na północ, gorczyca w stanie dzikim rośnie tak wysoko, że przewyższa człowieka na koniu a jest tak gęstą, że ludzie i zwierzęta z trudnością się przez nią przedostają.

Nie ziemi do uprawy zboża zabrakło staremu światu, aby w dziesięć i stonasób powiększyć ilość zbóż, potrzebnych Europie. Sama Algerya mogłaby wyżywić Francyę, jak dawna Maurytania żywiła niegdyś Rzym. „Tell ma 15 milionów hektarów, które mogą być użyte pod uprawę zboża. Są nawet równiny rozciągłe, których żyzność da się tylko porównać z czarnoziemem gubernij południowych Rosyi. Takiemi były obawy, obudzone przez to straszne współzawodnictwo, że przez 20 lat zabroniono przywozu zbóż algierskich do Francyi". A jednak te równiny żyzne drzemią bez pożytku; w 26 lat, od 1852 do 1878, grunta obsiane przez osadników europejskich powiększyły się tylko o 180,000 hektarów, podczas, gdy w ciągu jednego roku, dzierżawcy z Minnesota powiększyli swoje niwy o 78,000 hektarów. Sycylia, jeden ze śpichrzów starożytnej Romy, posiada pola nieporównanej żyzności; lecz systemy rolnictwa sycylijskiego są jeszcze systemami, opisywanemi przez Virgiliusza w Georgikach. Była to praktyka z czasów Mojżesza, jest to jeszcze praktyka znacznej części Hiszpanii i Rosyi. Włościanin sycylijski je mało chleba pszennego i za żadną cenę nie chce wytwarzać zboża na sprzedaż. Ludzie oraz instytucye ekonomiczne i polityczne tamują wytwór w starym świecie; przeszkody te nie istnieją w Ameryce.

Sprawozdania targowe.

Targi berlińskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 3 września).

Ciepłe powietrze i deszcz częsty w tygodniu ubiegłym korzystnie oddziaływały na dojrzewające kartofle, sprzyjając zarazem uprawie roli. Przyczyny, które wywołały powszechną zniżkę cen w handlu zbożowym, istnieją w dawnej swojej mocy, w niektórych jednak krajach daje się spostrzegać nieznaczne polepszenie. Zdaje się, że nizki poziom cen daje zachętę do kupna i podnosi konsumcyę. Wszędzie daje się spostrzegać ożywienie handlu, powiększenie obrotów, chociaż nie można jeszcze stanowczo powiedzieć, czy ceny osiągnęły już poziom najniższy; dotychczas niewyrównały się one jeszcze w pojedyńczych krajach. A m e r y k a przysyła notowania wyższe, niż przed ośmiu dniami, przy końcu tygodnia jednak niższe, aniżeli w środku. Na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że przy niespodziewanem zmniejszeniu się jawnych zapasów pszenicy z 18,650,000 na 18,025,000 busz., ratę frachtową obniżono o 1 sz. Jest to dowodem, że wielka ilość okrętów stoi w pogotowiu, że więc zanosi się na większy wywóz, zaczem zresztą przemawiają i inne wskazówki. W tygodniu ubiegłym wywóz zwiększył się znacznie, dosięgając 431,000 kwr., wobec 354,000 kwr. w tygodniu poprzednim a 243,000 kw. w odpowiednim czasie roku przeszłego. Ameryka stara się widocznie wysłać nadmiar swojego zboża jaknajprędzej do Europy, wręcz przeciwnie, niż w roku przeszłym. Ponieważ zaś Europa sama miała zbiory pomyślne a nadto z innych źródeł będzie obficie zaopatrzoną, powyższe usiłowania handlu amerykańskiego wywierają nacisk na ceny. Dlatego też w Anglii z trudnością obudza się lepsze a raczej mniej przygnębione usposobienie, pomimo, że wieśniacy dowożą niewiele a mąka obca ma wię-

---

W PRZEDDZIEŃ

WIELKIEGO WYNALAZKU.

„Tak, jesteśmy teraz panami żeglugi napowietrznej. Kwestya ta zredukowała się dziś do kwestyi pieniężnej i czasu, ale wolno nam ufać, że znajdziemy na ten cel potrzebne środki. Jeden z naszych przyrządów wymaga jeszcze małych ulepszeń, a będzie zupełnie doskonałym." W te słowa odpowiedział interpelującemu go dziennikarzowi jeden z tych ludzi, którzy dzisiaj zwracają na siebie największą uwagę spółczesnych—kapitan Renard, dyrektor żeglugi powietrznej, 1).

Czy i o ile sprawdzi się to z wielką pewnością siebie wyrażone zdanie, dziś orzec jeszcze niepodobna; pan Renard bowiem, jak i towarzysz jego kapitan Krebs zachowują o wynalazku zupełną tajemnicę, tak, że nawet p. Herve-Magnon, składający akademii sprawozdanie z przebiegu wycieczki, urządzonej w dniu 9 sierpnia b. r., nie mógł dać żadnych stanowczych wyjaśnień. Dotąd wiemy tylko tyle 2), że w rzeczonym dniu 9 sierpnia poraz pierwszy wzniósł się w górne sfery balon, w kształcie wielkiego cygara, objętości 1864 metrów kubicznych, mający długości 50 metrów, obwodu cy 84 metry, a mogący unieść 2,000 kilo— i że aeronauta kierujący śmiało rysował półkole, a okrążywszy dokoła ponad lasami szybował przeciw prądowi wiatru i powrócił na ten sam punkt, z którego wyszedł. Wiemy dalej, że użyto do napowietrznej jazdy niemniej jak 32 elementów. Poza tem, wszystko inne pozostaje dotąd zagadką, którą niewątpliwie wkrótce rozwiąże akademia paryzka.

Jeżeli trudność, o którą dotąd rozbijały się wszystkie plany zwalczono, jeżeli wynaleziono motor dostatecznie silny a jednak odpowiednio lekki,—w takim razie stoimy rzeczywiście w przededniu wielkiego wynalazku, który we wszystkich dziedzinach wywołać może zupełny przewrot. Gdyby słowa, jakie wyżej przytoczyliśmy się sprawdziły, panowie Renard i Krebs staliby się chlubą narodu francuzkiego, przodującego zawsze innym.

Nie naszym jest zamiarem wnikać w przyszłość, by roztaczać doniosłość tego wynalazku, raczej zamierzamy zwrócić się wstecz w celu przypomnienia pierwszych zawiązków, pierwszych prób i usiłowań w tym kierunku. Sto lat przeszło dzieli nas od chwili, w której poraz pierwszy istoty żyjące odbywały drogę napowietrzną. W dniu 21 października 1883 roku, święcono w Paryżu setną rocznicę tego ważnego wypadku, z którym łączą się imiona braci Mongolfier. Oni to najprzód w obecności ówczesnego króla Ludwika XVI i królowej Maryi Antoniny, w dniu 19 września 1793 r.) puścili w górę balon, do którego u spodu przyczepiono kosz wierzbowy, mieszczący w sobie, na próbę, owcę, kaczkę i kurę. Dwa z tych stworzeń powróciły szczęśliwie tą samą drogą z powrotem. Wykazawszy tym sposobem możliwość wycieczki w chmury, śmiali wynalazcy usiłowali wyjednać u króla pozwolenie na dokonanie ponownej próby, tym razem z ludźmi. Łagodny monarcha nie chciał się długo zgodzić na tak zuchwały krok i tylko pod tym warunkiem udzielił pozwolenia, że w koszu zasiędą dwaj zbrodniarze, skazani na śmierć, którzy w ten sposób albo wolność sobie okupią, albo też znajdą zasłużoną karę.

Odważny Pilâtre de Roziers, najpierwszy aeronauta, którego niestety wkrótce spotkał los Ikara, oburzał się na myśl, że nędznikom ma przypaść w udziale sława pierwszego zapanowania nad państwem powietrznem i tak długo nalegał na Ludwika XVI-go, że ten wreszcie zezwolił na dokonanie zamierzonego dzieła. Przyczyniła się do tego głównie księżna Polignac wpływami swojemi.

W dniu zatem 21-m paźdz. 1783 r. wykonał Pilâtre de Roziers wraz z towarzyszem swoim margrabią d'Arlandes podróż balonem, uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Na protokóle, jaki z tego powodu spisano znajduje się także podpis Benjamina Franklina. Powodzenie zagrzało Pilâtre'a do dalszych prób i następną podróż odbył on w roku 1784 równie pomyślnie; kiedy jednakże powziął zamiar przedostania się za pomocą balonu do Anglii już szczęście mu nie sprzyjało i w dniu 14 czerwca 1785 r. utracił życie wraz z towarzyszem tej podróży, fizykiem Romain; balon spalił się.

O ile Mongolfierom przypada sława wynalezienia pierwszego balonu, dotąd podzielone bardzo są zdania. Jak z każdym ważniejszym wynalazkiem, łaczy się i tutaj anegdota nieodstępna — owo jajko Kolumba. Opowiadają mianowicie, że fabrykant papieru Józef Michał Mongolfier zawdzięcza tylko wypadkowi doniosłe odkrycie swoje. Według tej wersyi spostrzegł on pewnego razu służącą ogrzewającą koszulę dla swej chorej pani i ujrzał, że przy tej czynności przedmiot ogrzewany się wydymał i szedł nieco w górę.

Rzecz naturalna, że wersya ta urosła tylko dla okraszenia, że tak powiemy, samego faktu. Bracia Mongolfier należeli do najwykształceńszych ludzi ówczesnych i z pewnością, nawet bez wszelkich nadzwyczajnych odkryć, wiedzieli, że ciepłe powietrze lżejsze jest od zimnego i że lekkie ciała ze sobą unosi. Zresztą to wydymanie odzieży przy otwartym ogniu zauważyli już przedtem dawni malarze, jak tego dowody złożyli przy malowaniu obrazów przedstawiających piekło, a Dürer w obrazie swoim, odtwarzającym wstąpienie Zbawiciela do piekieł z całą drastycznością wyobraził unoszoną w ten sposób chorągiew.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, już w starożytności puszczano w powietrze kule wydrążone, napełnione ciepłem powietrzem. Aulus Gellius, pisarz rzymski z drugiego wieku powiada, że już pytagorejczyk Archytas, żyjący w Tarencie na kilka wieków przed narodzeniem Chrystusa sporządził drewnianego gołębia, wewnątrz wydrążonego, który za pomocą napuszczonego lekkiego powietrza (*aura spiritus inclusa*) unosił się w górę.

Gołąb ten nie dał spocząć duchowi ludzkiemu. Mnichowi angielskiemu Rogierowi Baco, obfitującemu w projekty wydawało się łatwem nawet wybudowanie maszyny, „którąby człowieka, jak ptaka unosiła w górne sfery." Na wschodzie balony musiały już być dawniej w użyciu, kiedy w starym zbiorze opowieści Scheherezady znajdujemy dokładny opis tego „okrętu napowietrznego" 3), na którym jakiś podróżny dalekie odbywał wycieczki.

(Dok. nast.)

1) „Gazeta Handlowa" Nr. 185.
2) „Nature."
3) „Tysiąc i jedna noc" (556 noc).

kszy popyt. Ruch na targach jest mały; dopiero w dniu ostatnim było więcej ożywienia i znaczniejsze robiono obroty. We Francyi panuje na targach usposobienie ospałe, ceny nie opuszczają jeszcze kierunku zniżkowego, znać jednak pewne polepszenie, gdyż młyny muszą przystąpić do zaopatrzenia swoich składów, zupełnie opróżnionych. W Belgii okazała się niejaka skłonność do podniesienia notowań, w końcu jednak panowało na targach usposobienie ospałe i obrót był nieznaczny, natomiast w Holandyi handel był ożywiony, lecz ceny przybrały w końcu napowrót kierunek zniżkowy. Bardziej stałą była tendencya targów nadreńskich, gdzie zarówno kupcy jak i młynarze okazują więcej zainteresowania. Wywołany przez to zwyżkowy postęp cen, jak wszędzie nie utrzymał się jednak długo, notowania końcowe były raczej niższe, aniżeli przed tygodniem. W południowych Niemczech targi pozostały w usposobieniu ospałem, chociaż obrót był cokolwiek większy. W Saksonii, przy nizkim poziomie, cen uzyskały targi mocniejszą postawę, obrót jednak jest nadzwyczaj mały. W Austryi i Węgrzech nastąpił zwrot ku lepszemu, który jednak nie trwał długo. Na Węgrzech, po gwałtownej początkowo zniżce, uspokoiły się ceny w dniach ostatnich. Rosya czyni usilne starania, ażeby powiększyć swój wywóz; po cenach niższych sprzedano w tygodniu ubiegłym zagranicą znaczniejsze partye.

Targ berliński przybrał początkowo mocniejszą postawę, opierając się i w dalszym ciągu skutecznie obniżce cen. Gdy jednak w drugiej połowie tygodnia nadesłano zewsząd mnóstwo zleceń sprzedaży, usposobienie osłabło. Ruch był chwilami bardzo ożywiony, gdyż przy cenach niższych chętnie nabywano. Najkrócej, bo tylko przez dzień jeden, utrzymała się przy wyższych cenach pszenica, której dużo ofiarują z Austryi i Węgier. Zapasy rosną, wywóz zatrzymany. W końcu notowano wrz. paź. o 4 m., paź. list. o $3^3/_4$ m., listgr. o $3^1/_2$ a wiosnę o $2^3/_4$ m. niżej, niż przed ośmiu dniami. Handel żytem w miejscu był nadzwyczaj ożywiony, młyny kupują więcej, zapasy nie wykazują powiększenia. Oddziaływało to nader korzystnie na terminy, szczególnie na miesiąc bieżący, który, chcąc utrzymać na poziomie nieproporcyonalnie wysokim, spekulacya wymyśliła kwarantannę w Rosyi i rozmaite inne nieprawdopodobne pogłoski. Zabiegi te nie miały jednak powodzenia a gwałtowny spadek uprzywilejowanego terminu oddziałał niekorzystnie na pozostałe: miesiąc bieżący stracił $8^1/_4$ m.. jesień $2^1/_4$, paź. list. $1^3/_4$ a zima $1^1/_2$ m. Wyborowe gatunki owsa mają popyt i utrzymują się w cenie, wogóle jednak owies był zaniedbany, szczególnie z początkiem tygodnią. Przy bardzo małym ruchu stracił paź. list. 75 fen., wiosna 50 fen. Cena kukurydzy podniosła się o 2 m., w skutek mocnej postawy właścicieli. Zresztą niebyło dla tego artykułu żadnego ożywienia: miesiąc bieżący stracił 2 m., jesień 50 fen. a wiosna 1 m. Mąka żytnia w miejscu, znajduje się bez zmiany w nader korzystnych warunkach; słabiej usposobionym był handel terminowy, wskutek zniżkowych cen ziarna. W końcu notowano miesiąc bieżący o 45 fen., dalsze terminy o 30—40 fen. niżej. Olej skalny w zaniedbaniu. Olej rzepakowy, szczególnie na dostawę wiosenną, obudza cokolwiek większe zainteresowanie spekulacyi; przytem podaż była słabą, ceny więc zdołały się podnieść o 50 fen. na blizkie terminy a 80 fen. na dostawę wiosenną. Okowity znajduje się jeszcze na tutejszych składach około $^3/_4$ miliona litrów, przytem dowozy są szczupłe, co nie wywiera jednak wpływu na usposobienie targu, gdyż fabrykanci spirytusu są słabo zatrudnieni. Po licznych wahaniach notowano w końcu okowitę w miejscu i na dostawę o 20—50 fen. niżej, niż przed ośmiu dniami.

Wełna. Wrocław 1 września. W ciągu miesiąca sierpnia sprzedano wełny około 2,500 ctr. Powodzenie miały przedewszystkiem cienkie i średnio-cienkie gatunki, za które płacono ceny jarmarczne, podobnie, jak za wełnę rosyjską czesankową. Nabywali fabrykanci krajowi, jedna przędzalnia wełny czesankowej saska i zagraniczni komisyonerzy. Wełny garbarskiej sprzedano około 1000 ctr., brudnej niewiele.

Bawełna. Do Anglii dowieziono w ciągu 34 tygodni, do dnia 28 sierpnia r. b., według sprawozdania urzędowego 2,683,007 bel bawełny. Z ilości tej wylądowało w Liverpoolu 2,405,903 bel, w Londynie 261,644 bel, w Hull 14,709 a w innych portach królestwa zjednoczonego 781. Wywóz w tymże czasie objął 407,232 bel, z których 164,823 bel odpłynęło z Liverpoolu, 181,372 bel z Londynu, 41,388 bel z Hull a 19,649 z innych portów.

Chmiel. Nowy Tomyśl, 2 września. Właściciele plantacyj są obecnie zatrudnieni zrywaniem chmielu. Każdy chciałby się załatwić jaknajprędzej, póki sprzyja pogoda, dlatego też daje się uczuć dotkliwy brak robotnika. Tu i owdzie można już napotkać małe partye suchego chmielu, przygotowane do wysyłki; kupcy tutejsi otrzymali nowe pojedyncze bele próbne, za które płacili 120—130 m., później 110—120 m. Na targu znajduje się kilku kupców zagranicznych, dotychczas jednak nieczynnych. Z Norymbergi donoszą o znacznem ożywieniu, szczególniej chmiel na wywóz obudza ruch.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. *Depozyt.* W depozycie towarzystwa kredytowego ziemskiego, znajduje się obecnie listów zastawnych za 17,000,000 rubli, czyli piąta część wszystkich papierów w kurs wypuszczonych.

Warszawa. *Delegacya towarzystwa popierania przemysłu i handlu*, mająca się zająć zbadaniem stanu drobnego przemysłu wiejskiego, w tych dniach zbiera się dla ostatecznego zredagowania kwestyonaryusza i rozesłania go na prowincyę.

Warszawa. *Droga żelazna warsz.-terespolska*, która podług wieści rozsiewanych przez kilka gazet rosyjskich, miała przejść na własność drogi moskiewsko-brzeskiej, pozostaje, jak pisze „Słowo," według tychże gazet *in statu quo* i będzie samoistnie egzystować, aż do czasu ukończenia sieci dróg żelaznych w Królestwie Polskiem, do grupy których przyłączoną ma być droga terespolska, na równi z innemi kwalifikująca się do przejścia na rzecz rządu.

W Romnach odbędzie się wkrótce wystawa przemysłowa, w której biorą też udział i producenci Królestwa Polskiego.

Na jarmarku w Ekaterynburgu interesy idą opieszale, pieniędzy szczupło, skup weksli mniejszy od zeszłorocznego i ceny towarów niższe.

Z Mohylowa nad Dniestrem donoszą „Gazecie warszawskiej", że stagnacya w przemyśle i handlu doszła do punktu kulminacyjnego. Od dawna nikt tu nie pamięta tak niepomyślnego roku jak bieżący. Najbardziej zastój daje się uczuwać w handlu zbożem, wskutek czego ceny coraz bardziej spadają. W porównaniu do cen przeszłorocznych (w sierpniu i we wrześniu), cena lepszego gatunku pszenicy obniżyła się od tego czasu o 2 rub. na czetwerti a gorszego gatunku o $2^1/_2$ do 3 rub. na czetwerti.

Z Niżnego Nowogrodu. We wtorek w nocy, dnia 3 września zdarzył się wypadek, który w pierwszej chwili przeraził całe kupiectwo jarmarczne. Na przedmieściu Kunawino wybuchnął pożar, który o tyle był niebezpiecznym, że wiatr dął w stronę rynku jarmarcznego; wrazie rozszerzenia się pożaru, budynki drewniane jarmarczne mogły były stać się bardzo łatwo pastwą płomieni. Usilnym staraniom straży ogniowej powiodło się jednak pożar umiejscowić i niedopuścić go do placów jarmarcznych. Gubernator p. N. M. Baranów obecnym był na miejscu pożaru i wydawał osobiście odnośne rozporządzenia, dzięki którym stłumiono pożar w krótkim czasie. Szkody nieznaczne. Korespondent, który podaje wieść o tym pożarze, przysyła zarazem wiadomość telegraficzną, że w ruchu handlowym objawił się na jarmarku chwilowy zastój. Ponieważ wiadomość ta sprzeczną jest poniekąd z wczorajszą, datowaną z tego samego czasu, oczekujemy więc na sprawozdanie obszerniejsze.

Z Grodna piszą do „Kraju:" Oddawna zapowiedziana w mieście naszem filia banku państwowego, otwartą została w dniu 16 b. m. sierpnia. Otwarcie nastąpiło w obecności urzędów i osób zaproszonych a przy odpowiedniem nabożeństwie. Z programu działalności tej instytucyi dowiadujemy się, że zajmować się ona będzie pośrednictwem przy wymianie, kupnie i zbyciu papierów procentowych, wypłatą kuponów, wydawaniem pożyczek pod zastaw tychże papierów, przyjmowaniem pieniędzy na schowanie i na bieżący rachunek. Jestto zapewne niemało, ale z drugiej strony i to także pewne, że wszystkie prawie powyższe operacye finansowe ułatwia nam, istniejące już w Grodnie od lat dziesięciu towarzystwo wzajemnego kredytu. Jeśli tedy w niedalekiej przyszłości program filii państwowej nie zostanie rozszerzony, to czy nie pożałuje miasto nawet kwoty, jaką daje na lokal filii? Tysiąc pięćset rubli rocznie, za to, że kredytu właściwego nikt tam nie znajdzie, a usługi wyświadczać się będą prawie wyłącznie na rzecz kapitalistów nieprodukcyjnych, na rzecz posiadaczów wartości martwych, zawartych w papierach procentowych, — jest to, być może, cokolwiek za słono. Nie tego w każdym razie spodziewano się od filii banku państwowego. Zewsząd płyną narzekania na brak kredytu, na wysoką stopę procentową, dochodzącą do 20 od sta, przy najpewniejszem zabezpieczeniu a tu tymczasem, wobec tych potrzeb, staje instytucya, która obiecuje ułatwiać wypłatę kuponów od papierów procentowych, leżących w szkatułach, lub same papiery wymieniać na inne. Jestto tedy jeszcze jedna niespodzianka do masy tylu innych, na które już i wyraz zdziwienia wyczerpał się na naszych twarzach."

Kronika Łódzka.

(—) **Inspektor szkoły rzemieślniczej** zawiadamia rodziców i opiekunów, że egzaminy wstępne uczni zapisanych do szkoły handlowej niedzielnej, odbywać się będą w nadchodzące dwie niedziele t. j. dnia 7 i 14 września o godzinie 10 rano.

(—) **Członkowie komitetu**, urządzającego bazar niedzielny i zabawę poniedziałkową z koncertem na rzecz biednych w „Paradyzie", zajęci się od dwóch dni skrzętną pracą nad urządzeniem 6,000 losów fantowych i numerowaniem fantów, które ciągle jeszcze napływają. Na niedzielę zamówiono muzykę wojskową z Łowicza; w poniedziałek zaś odbędzie się koncert miejscowych trzech towarzystw śpiewu chóralnego, z współudziałem orkiestry pp. Wiesenberga i Steinhauera w całym komplecie, wzmocnionym już na sezon zimowy. Byle tylko pogoda dopisała; po kilku dniach słonecznych mieliśmy wczoraj dzień wietrzny i dżdżysty a barometr uporczywie zapowiada słotę — ba! nawet burzę. Mamy jednak nadzieję, że nieba będą łaskawe dla biednych i zabawa nie ulegnie odroczeniu po raz czwarty.

(—) **Ruch tygodniowy w taniej kuchni N. 1.** Od dnia 31 sierpnia do 5 września włącznie wydano porcyj obiadowych 2,148. Mianowicie: w dniu 31 sierpnia 376 p., w dniu 1 września 433 p. (na koszt rodziny Scheiblerów), w dniu 2 września 380 p., w dniu 3 września 366 p., w dniu 4 września 328 p. i w dniu 5 września 365 porcyj.

W tygodniu sprawozdawczym otrzymała kuchnia tania następujące ofiary: dnia 31 sierpnia od rodziny Scheiblerów 125 rs.; dnia 1 września od p. H. Pinkusa 50 kop.; dnia 2 września od Maryanny, służącej u pp. B. 5 rs., od pani M. H. 1 rs., od pani Badiorowej 1 rs.; dnia 3 września od pani Szykier 2 rs., dnia 4 września od adwokata p. Birencweiga 3 rs.; razem złożono na rzecz kuchni 137 rs. 50 kop.

Dyżury dzienne mają następujące panie:

Dnia 7 września, panie: J. Brams, J. M. Fraenkel, J. Grünbaum, S. Krotoszyńska.

Dnia 8 września, panie: L. Kasman i S., S. W., oraz J. Piotrkowskie.

Dnia 9 września, panie: Izydorowa Baruch, F. Dembińska, F. Naumberg, F. B. Pruszynowska.

Dnia 10 września, panie: doktorowa Donchin, A. J. Dobrzyńska, M. Dobrzyńska, A. J. Konheim.

Dnia 11 września, panie: Berger mł., S. Czamańska, D. Rosenthal, S. Rosenthal.

Dnia 12 września, panie: A. Bornstein, J. Herz, panna Herz i pani Krykus.

(—) **Czy to już reszta?** Podobno w ostatnich tygodniach ulotniło się znów kilku komisantów, unosząc z sobą *znaczne pa-*

JEDEN FAŁSZYWY KROK!

PRZEZ

May Agnes Fleming.

Przełożyła z angielskiego

BRONISŁAWA NEUFELDÓWNA.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 199*).

— Bzdurstwa! Ethel Danwers, czy doprawdy zamierzasz utrzymywać, że nie jestem piękną?

— Wyglądasz dziś dobrze i jesteś dosyć przystojną, lecz przytem szkaradnie próżną. Madziu, na miłość boską, pozbądź się, choćby małej cząsteczki, tej nieznośnej zarozumiałości.

— O, gdybyś wyglądała tak jak ja, byłabyś również zarozumiałą; wiem dobrze, że jestem piękną. Widzę to w lustrze, mówią mi to ludzie setki razy dziennie. O Ethel! jak mnie to cieszy, żem ładna! za cenę królestwa nie chciałabym być podobną do ciebie.

— Nie dręcz się Madziu, zapewniam cię, że nigdy nią nie będziesz, co podług mnie, nie jest bynajmniej zbyt dla ciebie pochlebnem. Czy udało ci się dowiedzieć, w jakich kostyumach będą tamci?

— A jakże, przekupiłam Justynę. Karolek ukaże się jako turek; wyobraź go sobie w szerokich, bufiastych niegodnych wspomnienia szatach i turbanie! Dudley będzie przebrany za Robinsona Kruzoe, w kostyumie z koziej skóry a Tom Allam za Piętaszka w czarnem dominie. Czy to nie pocieszne? Ida przebierze się za anioła ze srebrzystej gazy i w takiejże sukni przezroczej, powiewnej, Magdusia Lyon za zakonnicę; czy nie znajdujesz, że rola ta bardzo dla niej odpowiednia? Przekonana jestem, że ma powołanie na mniszkę. Reszta ząś ubierze się w przeróżne kostyumy, zobaczysz je sama, skoro zejdziemy na dół. Co za dziwaczny pomysł Ethel, żeby się też ubrać w to ponure, ciasne domino. Będziesz ciemną plamą na morzu światła.

— Tem lepiej; nie pragnę jaśnieć, cień odpowiada mi bardziej, niż światło. Chodź, czy jesteś gotowa?

— Poczekaj, aż włożę maskę. A teraz jestem do usług szanownej pani. Doprawdy Ethel, nie wiem cobym bez ciebie poczęła, — podziękuję ci jak powrócę do domu.

— Nie kłopocz się. „Pocałunek i łyk wody ubogie stanowią śniadanie."

— Zawsze pełna mądrych przypowieści. A teraz szlachetna Minerwo, wejdźmy do sali i zróbmy wrażenie.

Madzia, utrzymując, że w dobrym tonie jest, przychodzić późno, zatrzymała mnie umyślnie i przybyłyśmy w pół godziny po innych. Wrzawa, światła, blask, muzyka, roztaczająca się przedemną żywa panorama, oszołomiły mnie przy wejściu do każdego salonu.

Różnobarwny tłum mienił się jak kalejdoskop. Tylko ten, kto był na kostyumowym balu, może mieć o nim wyobrażenie. Rozbójnicy, zakonnicy, turcy, chińczycy z warkoczami i spiczastemi, zakrzywionemi pantoflami, hiszpanie, dzicy wpółobnażeni, z piórami na głowie, królowie, sułtani, majtkowie, dyabły, kwiaciarki, sylfy, zakonnice, wróżbiarki, cyganki, zwyczajne domina,—wszystko to mięszało się, mieniło, iskrzyło, jaśniało, tworząc obraz, który na długo musiał pozostać w pamięci.

Wejście nasze, jak słusznie przepowiedziała Madzia, zrobiło wrażenie. Tłum otoczył bezzwłocznie błyszczącą, zasianą gwiazdami „Noc," ciekawie dopytując kto ona. Ja stałam milcząc obok niej, stanowiąc zaledwie „ciemną plamę," na którą nikt nie zwracał uwagi wśród jaśniejącej, ożywionej masy. Nie obchodziło mnie to bynajmniej i bezpieczna pod maską, patrzyłam i słuchałam z zajęciem, gdy nagle głos jakiś za mną zaczął nader sentymentalnie powtarzać: „Madziu." Obróciłam się. Znałam ten głos i wiedziałam kogo wołał. Turek w turbanie, we wspaniałych szatach, w wysadzanym klejnotami pasie, z błyszczącą szablą u boku, stał za nami. Lady Maude spojrzała na niego i skłoniła się.

— Dziewico, ojciec księżyca, brat słońca, kuzyn wszystkich gwiazd pozdrawia cię. Massallah! na moję brodę i oczy niechaj się tak stanie...

I turek oddał głęboki ukłon a turban jego uderzył przechodzącą właśnie w tej chwili Joannę d'Arc.

— Całuję ręce wasze. Jakąż przyjemność może mieć tak wierny jak ty syn Mahometa, wśród zgromadzenia niewiernych giaurów?...

— Allah! o akbar! To psy i synowie psów; niemniej przyszedłem, aby ujrzeć ciebie. Córo róż, ktoby się mógł powstrzymać od hołdowania tak uroczej „Nocy!"

— Moja znajomość tureczczyzny już się skończyła, Ethel—szepnęła mi lady Maude, czy nie możesz mi przyjść w pomoc? Dowódco wiernych, mam pewne wątpliwości co do tego, czy jesteś istotnym muzułmaninem. Możesz mi powtórzyć pierwszy wiersz koranu?

— Wallah sel Nebi! Na Allaha i wielkiego proroka, ażali wątpisz o tem? Słuchaj więc, o dziewico! Czyż Faraon nie był bezczelnym łotrem, że nie pozwolił synom Izraela, ich żonom i dzieciom przejść rzekę i zjeść paschy? Massallah, na moję brodę, niech się tak stanie!

Odwróciłam się, dusząc się od śmiechu a lady Maude wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Wallach Tharb! Ażali sługa twój jest niewolnikiem twoim by się z niego wyśmiewano? Córo księżyca, grają walca. Czy zaszczycisz najniegodniejszego ze sług twoich alabastrową twą dłonią? Sheken Allah! Powiedz tak a róża, pijąca orzeźwiającą rosę nie będzie przez połowę tak szczęśliwą jak ja Haam Allah! Wielkim jest Allah a Mahomet jego prorokiem!

Niepodobieństwem było oprzeć się podobnemu zaproszeniu; bogini nocy ujęła tedy ofiarowane sobie ramię Turka i w chwilę później unosił ich wir walca. Odwróciłam się i ujrzałam przed sobą wysoką cygankę, z długiemi włosami, spadającemi na czerwony płaszcz, który okrywał całą jej postać.

— Piękna pani, pozwól biednej cygance przepowiedzieć ci przyszłość, — rzekł głos, który mi się wydał nieobcym, lecz którego poznać nie mogłam.

— Dziękuję ci, nie chcę; nie mam wiary w sztukę twoję, zingaro.

— A jednak przepowiedziałabym ci świetną przyszłość.

— Nie wątpię i tem właśnie dowiodłabyś, że jesteś fałszywym prorokiem.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

miątki od łatwowiernych. Postaramy się dowiedzieć bliższych szczegółów o tych ptaszkach, poszukujących cieplejszych krain z nadchodzącą jesienią. Czy to już reszta tego chwastu?

(—) **Koncert** pana I. Lotto, profesora konserwatoryum londyńskiego odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu. Ponieważ p. Lotto przyrzekł przed własnym koncertem współdziałać w programie koncertowym na rzecz biednych, dotrzymuje przyrzeczenia, pomimo, iż zabawa rzeczona uległa kilkakrotnej odwłoce.

(—) **Narady gremialne** po cztery, pięć a czasem więcej osób śpośrodku wązkich chodników łódzkich odbywają się w najlepsze, pomimo, że przed kilku dniami zwracaliśmy *w sposób delikatny* uwagę interesowanych w tej sprawie panów, na ten niewłaściwy wybór miejsca do omawiania interesów. Mamy tu głównie na myśli ulicę Piotrkowską a właściwie chodnik po stronie lewej, w kierunku ku Rynkowi Nowemu.

Nierzadko na chodniku tej ulicy spotkać można nosiwodów, z noszami na ramionach i dwoma konwiami pełnemi wody; nosze i konwie zajmują niemal całą szerokość chodnika a woda, przelewając się wierzchem, obryzguje suknie i obówie przechodzących osób.

Ulica Nowomiejska i Rynek Stary (starzy to i zacięci wrogowie wszelkiego ładu ulicznego), pod względem niedogodności wyżej pomienionych niełatwo dadzą się przeobrazić, — od nich nie wymagamy też tak wiele; byle tylko nie składano pak wypróżnionych i nie prowadzono na chodnikach targów, zamiast na placu, — bylibyśmy zadowoleni.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Z powiatu brzezińskiego** donosi „Kur. por." o *zbrojnym napadzie*, co następuje: „O północy z dnia 1-go na 2-gi b. m., dwunastu zamaskowanych łotrów napadło na plebanię we wsi Łaznów. Probosz parafii ks. Ludwik Mierzwiński ma przy sobie dwie siostry, Maryę, dotąd pannę i Zofię Starzycką, wdowę po zawiadowcy stacyi kolei łódzkiej. Otoż, około północy Marya Mierzwińska usłyszała dobijanie się do drzwi wchodowych, a zaraz potem stukanie z drugiej strony w okna, aż stanął przed nią jeden z łotrów, który tępem narzędziem ugodził w głowę M. tak, że natychmiast straciła przytomność i padła na ziemię. Rabusie udali się do księdza, którego również mocno poturbowali i wyrzucili na środek pokoju, dopytując się: gdzie ma pieniądze? Wystraszony i zbity kapłan wskazał na komodę. Łotry natychmiast rzucili się z siekierami, porąbali ją i zabrali z niej 400 rub. w asygnatach, oraz kilka listów zastawnych, których poszkodowany numerów nie pamięta. Nadto zabrano wszystkie srebra stołowe, lecz widocznie z obawy, aby nie zdradziły sprawców, srebra wszystkie porzucono na polu, i na drugi dzień kobiety wiejskie poznosiły prawie wszystko do plebanii. Starsza siostra księdza, słysząc co się dzieje, zamknęła swój pokój na zasuwkę i tym sposobem uniknęła ciosów. Stan zdrowia młodszej siostry i księdza Mierzwińskiego budzi poważne obawy. Na kilka dni przed tym napadem okradziono kościół w Łaznowie, zabrano puszkę do komunikantów a komunikanty porozrzucano. Zbrodniarze mieli mówić łamanym językiem żydowskim. Na ślad ich dotąd nie wpadnięto."

— **Zarząd kolei wiedeńskiej** i bydgoskiej wydał rozporządzenie, mocą którego przepis, dozwalający pasażerom odbywać podróż z dzieckiem w powozie niższej klasy za jednym biletem płatnym klasy wyższej, nie stosuje się do biletów bezpłatnej jazdy, a zatem dziecko, niewymienione na bilecie, powinno być zaopatrzone w bilet płatny.

— **Warszawa.** *Szkoły niedzielne.* Grono filantropów stara się w tej chwili o pozwolenie otworzenia w Warszawie szkółek niedzielnych dla dzieci robotników, niemogących im dać systematycznej edukacyi.

— **Warszawa.** *Nowe wydawnictwo.* Jeden z adwokatów, p. Meyet, podejmuje wydanie „Słownika prawników polskich". Znajdować się tu będą życiorysy zasłużonych prawoznawców.

— **Losy spółki skierniewickiej.** Ze Skierniewic donoszą do „Kur. warsz."

„Stowarzyszeniom spożywczym nie wiedzie się w kraju naszym. Liczymy ich zaledwie kilka, nowe nie powstają wcale, natomiast zaś świeżo założone upadają. Oto np. spółka spożywcza w mieście naszem. Ustawa jej została zatwierdzoną przez p. ministra spraw wewnętrznych w dniu 14 lipca r. 1883. Uczestnikami stowarzyszenia mieli być wyłącznie urzędnicy rządowi. Inicyatorowie projektu zaczęli się krzątać około urządzenia spółki, zebrania wkładów pierwotnie zadeklarowanych itd. w listopadzie r. z.

Niestety! w miejsce przewidywanych tysiąc kilkuset rubli, wpłynęło do kasy organizującego się przedsiębierstwa zaledwie kilkaset rubli, i pomimo usilnych nawoływań, reszta wkładów wniesioną nie została. Niezrażając się tym zawodem, projektodawcy rozpoczęli działalność od zakupu niektórych materyałów spożywczych i ich rozprzedażą nawpół prywatnie, w nadziei, że wprowadzone w ruch kapitały, przynęcą zalegających uczestników. Gdy jednak i to nie pomogło a dalsze prowadzenie interesu w sposób prywatny stawało się niemożliwem, uchwalono zwołać zebranie ogólne, dla ostatecznego zaopiniowania o losach spółki. Sesya ta odbyła się w d. 16 czerwca r. b.

Stowarzyszeni widząc, iż przedsiębierstwo w tak niekorzystnych warunkach rozwijać się nie może, postanowili posiadane materyały wyprzedać i wkłady właścicielom pozwracać, cały zaś projekt uważać za przepadły... Tak też się stało i odtąd stowarzyszenie skierniewickie już nie istnieje. Czy odżyje kiedykolwiek? Oby!..."

— **Dla bezpieczeństwa.** Komory celne w Aleksandrowie, Sosnowcu i Granicy, jak również i komory na granicach Cesarstwa, otrzymały polecenie nieprzepuszczania wszelkich posyłek idących z Włoch bez dezynfekcyi.

Transporty owoców, pakowane w koszach i skrzynkach, podobnież podlegać mają odpowiedniej dezynfekcyi.

— **Wilno.** *Statystyka wyznań.* Gubernia wileńska posiada 990 domów modlitwy. W liczbie tej znajduje się kościołów katolickich 193, klasztorów 3 i kaplic 165. Prawosławnych zaś cerkwi i soborów gubernia liczy 321, klasztorów 3 i kaplic 30. Luterańskich kościołów znajduje się 3, kalwiński 1, świątyń starowierców 10, synagog 25, domów modlitwy starozakonnych 231, meczetów 6 i jedna synagoga karaimska.

— **Znakomity historyk** ks. Waleryan Kalinka zapowiedział we Lwowie szereg trzech odczytów o generale Chłapowskim.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 4 września. Policya tutejsza aresztowała dzisiaj pięciu anarchistów należących do komitetu wykonawczego. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się jedna kobieta. Wczoraj wykryto tajną drukarnię ręczną i zabrano masę broszur treści rewolucyjnej.

Wiedeń, 4 września. Zmarł deputowany Eugerth, członek izby panów.

Belgrad, 4 września. Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie lini kolejowej Belgrad-Nisz.

Petersburg, 4 września. Najjaśniejsi Państwo raczyli przyjąć dziś na uroczystej audyencyi nowego posła amerykańskiego p. Tafta.

Madryt, 4 września. W Nowelda zmarło na cholerę 7 osób.

Paryż 4 września. „Liberté" sądzi, że operacye wojenne przeciwko wyspie Formosie nie będą rozpoczęte przed końcem września, ponieważ generał Courbet zmuszony jest oczekiwać posiłków. Flota Courbeta zwraca się obecnie w strony, gdzie znajdują się okręty wojenne chińczyków, z zamiarem zniszczenia takowych. Kandydatami na miejsce generała Millota są proponowani generałowie: Lobecque, Schmitz, Courcy i Jappy.

Rzym 4 września. Cholera. W ciągu doby minionej zachorowało w Neapolu 67 osób — zmarło 36. Rząd wydał rozporządzenie zabraniające burmistrzom urządzania kordonów kwarantannowych dokoła gmin polecono tylko obserwować ściśle osoby uległe epidemii lub podejrzane o chorobę. Połów korali na wybrzeżu Sycylii został wstrzymany.

W kopalni siarki koło Nikosia w Sycylii wybuchnął pożar; 29 robotników zagrożonych; przedsięwzięto środki ratunkowe.

Wiedeń 4 września. Ministeryum handlu zażądało od kolei galicyjskich i Ferdynanda obniżenia taryfy za przewóz mięsa galicyjskiego o 16 procent.

Hamburg, 4 września. „Hamb, Börs. Halle" donosi, że utworzyło się stowarzyszenie handlowe niemiecko-afrykańskie, które ma na celu rozszerzenie stosunków handlowych pomiędzy Niemcami i Afryką zachodnią. Prowadzenie interesów w Afryce poruczono młodemu kupcowi niemieckiemu, praktycznie obznajmionemu z tamtejszemi stosunkami. Kapitał zakładowy w ilości 500,000 marek został już pokryty.

Rzym, 4 września. Król włoski udaje się do Neapolu w towarzystwie ministrów Depretis'a i Maglianie'go.

Kolonia, 4 września. „Gaz. kolońska" dowiaduje się, że Porto. Nowo, na wybrzeżu Afryki zachodniej oddane zostało pod protektorat Francyi; Little Popo, na wybrzeżu Dahomeju pod protektorat Niemiec.

Wiedeń, 4 września. Aresztowani zeszłej nocy anarchiści są następujący: Bachman, malarz pokojowy i jego żona; Tiel, szewc (szlązacy rodem); Huebner, zecer drukarski i bracia Springer.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 4 września. Weksle na Londyn $24^{13}/_{32}$, II pożyczka wschodnia $93^{5}/_{8}$, III pożyczka wschodnia $93^{5}/_{8}$, nowa renta złota $166^{1}/_{2}$, petersburski bank dyskontowy 530, warszawski bank dyskontowy 308.

Londyn, 4 września po południu. Konsole $100^{15}/_{16}$, pruskie 4% konsole 102, 5% tureckie z 1865 r. $8^{3}/_{16}$, rosyjska poż. z 1871 r. 91, takaż z r. 1872 93, takaż z 1873 r. $92^{3}/_{8}$; 6% renta złota węgierska 102, 4% renta złota węgierska $76^{1}/_{8}$, austryacka złota renta 87, egipska $59^{3}/_{4}$, banku ottomańskiego 13, lombardy $12^{5}/_{8}$, akcye kanału suezkiego 76, srebro $50^{3}/_{4}$; weksle na miasta niemieckie 20.58 na Wiedeń $12.31^{1}/_{4}$, na Paryż 25.37, na Petersburg $23^{7}/_{8}$. dyskonto $1^{3}/_{8}$ %.

Wiedeń, 3 września. wieczór. Akcye kredyt. 296.00, takież węgier. 295.00, francuzkie 303.20, lombardy 150.25, galicyjskie 267.55, kolei półn. zach. 173.50 austr. renta papierowa $80.67^{1}/_{2}$, takaż złota 104.00, 6% węgier. złota 122.15, 5% papier. 88.30, takaż 4% złota $91.62^{1}/_{2}$, noty markowe 59.55, napoleony 9.66 związek bankowy 103.25, akcye tabaczne 127.25.

Paryż, 3 września po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna $79.92^{1}/_{2}$, 3% renta $78.67^{1}/_{2}$, $4^{1}/_{2}$ % pożyczka $108.17^{1}/_{2}$, włoska 5% renta 95.85, austryacka renta złota 88.00, 6% złota węgierska $102^{1}/_{8}$, takaż 4% 77, rosyjska 5% z roku 1877 $97^{5}/_{8}$. Losy tureckie 43.80. Crédit mobilier 315.00. Credit foncier 1292, akcye suezkie 1920, bank paryzki 780, bank dyskontowy 520, weksle na Londyn 25.16, akcye tabaczne 517.50.

Warszawa, 4 września. Targ zbożowy. Pszenica 242 ℔. pstra i dobra ———, biała 600-615, wyborowa 650—670; żyto wybor. 232 ℔. 470—505, średnie ———, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4ro-rzędowy 202 ℔. 400—450; owies 142 ℔. 270 — 300; gryka 200 ℔. 450—500; rzepik letni ———, zimowy 210 ℔. ——800; rzepak rapps zimowy 210 ℔. —850; groch polny 260 ℔. 550—750, cukrowy 260 ℔. 1000—1100; fasola 260 ℔. 1200-1300 kop. za korzec. Kasza jaglana 100—125, jęczmienna ———; olej rzepakowy ——500, lniany ——550 kop. za pud. Dowieziono pszenicy 1,000, żyta 1,200, jęczmienia 30, owsa 160, grochu polnego — korcy.

Szczecin, 4 września popołud. Targ zbożowy. Pszenica mocno w m. 139,00 — 148.00, na wrz. paź. 149.50. na kw. mj. 163.50. Żyto wyżej, w m. 120.00-128.00, na wrz. paź. 132.50, na kw. mj. 134.00, Olej rzepakowy spokojnie, na wrześ. paź. 50.50, na kw. mj. 52.00. Spirytus mocno, w m. 49.20, na wrz. 48.50 na wrz. paź. 48.50, na kw. mj. 48.10. Olej skalny w m. 8.10.

Londyn, 4 września. Cukier Hawanna Nr 12 nominalnie $14^{1}/_{2}$. Cukier burakowy ciężko $12^{1}/_{4}$. Nadpłynęło 13 ładunków pszenicy; ulewa.

Wiedeń, 3 września. Pszenica na jesień 8.18, na wiosnę 8.65. Żyto na jesień 7.20, na wiosnę 7.28. Kukurydza na wrz. 6.70, na mj. cz. 6.10. Owies na jesień 6.43, na wiosnę 6.55.

Peszt 3 września. przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. ma popyt, na jesień 8.15, na wiosnę 8.58. Owies na jesień 6.05, na wiosnę 6.28. Kukurydza na mj. cz. 5.70; pogoda piękna.

Poznań, 4 września. Spirytus w m. bez becz. 47.40. na wrz. 47.40, na paź. 46.40, na list. 45.50, na gr, 45.30; ospale.

Brema, 4 września. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) mocno. Standard white w m. 7.80, na paź. 7.90, na list. 8.00, na gr. 8.05, na st. 8,15.

Glazgów 4 września. Surowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. 7p.

Londyn 4 września. Aukcya na wełnę. Podczas wczorajszej aukcyi ceny były nie zmienione.

Liverpool, 4 września. Bawełna. (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 12,000; mocno. Dzienny dowóz 8,000 bel.

Liverpool, 4 września, po południu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2000 bel; zwyżkowo. Middl. amerykańska na wrz. paź. $6^{11}/_{64}$, na paź $6^{11}/_{64}$, na paź. list. $6^{3}/_{64}$, na list. gr. $5^{63}/_{64}$, na gr. st. $5^{63}/_{64}$, na st. lt. 6, na lt. mr. $6^{1}/_{64}$ p.

New-York, 3 września, wieczorem. Bawełna $10^{7}/_{8}$, w N. Orleanie $10^{11}/_{16}$. Olej skalny rafinowany 70%, Abel Test 8, w Filadelfii $7^{7}/_{8}$. Surowy olej skalny 7. Certyfikaty pipe line — d. 92. c. Mąka 3 d. 35 c. Czerwona pszenica ozima w m.—d. $91^{1}/_{2}$ c., na wrz. —d. $90^{7}/_{8}$ c., na paź.— d. 92 c., na list.—d. $93^{7}/_{8}$ c. Kukurydza (nowa) 67. Cukier (fair refining Muscovades) 4.70. Kawa (fair Rio) 10.30. Łój (Wilcox) 8.25. Słonina $10^{1}/_{2}$. Fracht zbożowy $2^{1}/_{2}$. Jawne zapasy pszenicy 18,150,000 busz., kukurydzy 4,475,000 busz.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.	Z dnia 4	Z dnia 5
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.50	48.42
„ Londyn „ 1 Ł.	9.85	9.85
„ Paryż „ 100 fr.	39.30	39.22
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.40	81.25
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	87.80	87.85
Ros. Poż. Wschodnia	93.65	93.50
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	97.35	97.30
„ „ „ małe	97.20	97.10
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	94.30	94.25
„ „ „ „ II	92.55	92.50
„ „ „ „ III	92.30	92.20
„ „ „ „ IV	92.—	91.80
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	84.50	84.50
„ „ „ „ II	83.50	83.50
„ „ „ „ III	82.75	82.75
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie za raz	206.80	207.30
„ „ na dost.	206.50	207.—
Weksle na Warszawę kr.	206.60	207.—
„ Petersburg kr.	205.80	206.—
„ „ dł.	203.90	204.10
„ Londyn kr.	$20.41^{1}/_{2}$	20.41
„ „ dł.	$20.32^{1}/_{2}$	$20.32^{1}/_{2}$
„ Wiedeń kr.	167.70	167.80
Dyskonto prywatne	$2^{1}/_{2}$	$2^{1}/_{2}$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	$23^{7}/_{8}$	$23^{7}/_{8}$
Dyskonto 2%		

RUCH TYGODNIOWY
na tutejszej Stacyi towarowej
od d. 24 do 30 sierpnia włącznie.

A. Żywność i potrzeby domowe	Przybyło: komun. kraj. (pudów)	z Cesarstwa (pudów)	z Zagranicy (kgr.)
Pszenica	6612	—	—
Żyto	—	—	—
Groch	—	—	—
Jęczmień	—	—	—
Owies	610	1830	—
Gryka	—	—	—
Kukurydza	—	—	—
Mąka	5508	1830	—
Kasza	389	610	—
Kartofle	62	—	—
Cukier	1968	—	—
Melas	337	—	—
Spirytus	798	—	—
Piwo	22	—	—
Towary kolonialne	1899	—	—
Mięso świeże i wędzone	592	—	—
Ryby i śledzie	378	610	—
Ogrodowizny	291	—	—
Woły . . . sztuk 56	—	—	—
Trzoda chlewna . . „ 607	—	—	—
Oleje i oliwy . . . pudów	967	1843	—
Wyroby tabaczne	599	44	—
Świece i mydło	216	—	—
Nafta	322	3041	—
Sól	—	2420	—
Drożdże	—	—	—
Słód	—	—	—

Nadto odeszło w komunikacyi krajowej: Żyta pudów 610, Mąki pud. 55, Cukru pud. 719, Spirytusu pud. 10, Piwa pud. 905, Towarów kolonialnych pud. 211, Oleju i oliwy pud. 98. Wyrobów tabacznych pud. 10, Świec i mydła 85.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 4 września:

W parafii katol: —

W parafii ewang: 1, a mianowicie: Fryderyk Wilhelm Jan Hermann z Joanną Ottilią Heyer.

Starozakonnych: 2 a mianowicie: Tyber Lajbuś z Surą Rozenblat, Hajnroht Nusyn Daniel, z Hajman Esterą.

Zmarli w dniu 5 września:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 1; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet—, a mianowicie: —

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet —, a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt—; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Victoria. Dnia 5 września przyjechali: Gustaw Schwingel kp. z Ozorkowa, Józef Neumann kp. z Ozorkowa, Adelbert Grafstein kp. z Warszawy, J. Jakobi kp. z Głogowy, J. Haas fbr. z Offenbach, Tennenbaum kp. z Warszawy, G. W. Hall kp. z Anglii.

Hotel Polski. Gadomski kp. z Warszawy, Adam kp. z Chersonu, Brzozowski kp. z Galicyi, Maczkond z Czernakowa, Tim kp. z Tomaszowa.

RUCH TYGODNIOWY
NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ
od dnia 24 do 30 sierpnia

B. Materyały i wyroby	Przybyło: z komun. krajowej (pudów)	z Cesarstwa (pudów)	z Zagranicy (kgr.)	Odeszło: w komun. krajową (pudów)	do Cesarstwa (pudów)	za Granicę (kgr.)
Bawełna	1680	—	34410	51	—	—
Wełna	352	22	20370	69	—	—
Odpadki bawełniane i wełniane	2990	—	11820	304	—	—
Przędza bawełniana	—	—	—	764	—	—
Przędza wełniana	2913	201	13440	—	—	—
Tkaniny bawełniane i wełniane	2405	728	—	12233	26917	—
Przetwory chemiczne i farby	3949	605	37460	325	—	—
Papier	1663	—	—	2570	—	—
Żelazo surowe	—	—	—	—	—	—
„ kute, odlewy i t. p.	6780	136	74000	1799	—	—
Węgle kamienne i koks korcy	43796	—	10279	—	—	—
Drzewo opałowe	9760	—	—	—	—	—
„ budowlane	15473	—	—	—	—	20490
Wapno i cement	21771	—	—	—	—	—
Gips	3270	—	—	44	—	—
Cegła	—	—	10000	—	—	—
Asfalt smoła i tektura smołow.	—	—	10000	1432	—	—
Szmaty i masa drzewna	3429	62	—	921	—	—
Skóry	298	—	—	252	—	—
Konopie	260	—	—	—	—	—
Kości Surowe	—	—	—	—	—	—
Lód	—	—	—	—	—	—
Wyroby szklanne	—	—	—	—	—	—
Części maszyn	—	—	—	—	—	—

KSIĘGARNIA
p. f. Józefa Zawadzkiego w Wilnie

posiada **na składzie** następujące
podręczniki szkolne:

Jabłonowski Al. Zbiór zadań arytmetycznych, zastosowanych do wszystkich reguł niższej i wyższej arytmetyki, dla użytku uczącej się młodzieży, kop. 60.

Kozłowski ks. Szym. biskup. Historya święta starego i nowego testamentu, 2 tomy. Wilno 1884 r. rs. 1.— pojedyńczo tom po kp. 50.

— Historya święta i katechizm dla dzieci w skróceniu. Wilno, 1884 r. kop. 20; tożsamo na papierze welinowym z 24 obrazkami kp. 30.

(Zatwierdzone przez ministeryum oświaty do użytku w szkołach początkowych)

Zdanowicz Al. i Sowiński L. Rys dziejów literatury polskiej, od początku aż do 1878 r. 5 tomów rs. 10.

Zdanowicz Al. Rys chronologiczno historyczny państw nowożytnych od V wieku aż do dziś dnia, z kilkunastu kolor. mapkami, kilkudziesięciu genealogiami, tudzież zbiorem pytań, rs. 2 kp. 70.

— Do tegoż dzieła wyszło dopełnienie, zawierające wypadki od 1815—78 roku: **„Rys Dziejów najnowszych,"** pr. Mar. Dybieckiego, rs. 2

— **Krótki zarys historyi powszechnej,** tudzież dwie tablice chronologiczne, według metody Jaźwińskiego, ozdobnie chromolitografowane, rs. 1.80

— **Zarys historyi polskiej dla dzieci** w dwóch kursach ułożony, z tablicą ozdobnie chromolitografowaną i mapką dawnej Polski. Warszawa 1883 r. rs. 1.80.
W oprawie kartonow. rs. 2, w opr. ozdob. rs. 2.50,

— **Wypisy francuzkie dla dzieci,** od lat najwcześniejszych. Wydanie nowe k45

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny w Warszawie u
GEBETHNERA i WOLFFA
540—1—3

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na skład główny
Nową gramatykę francuzką
Noëla i Chapsala
przejrzaną, powiększoną wielu ważnemi spostrzeżeniami, z przydaniem osobnego tomu ćwiczeń stopniowych i zastosowanych do prawideł przez **P. Parvcz,** — wydanie 8-e, przejrzane i poprawione. Wilno 1884 r. rs. 1.20.
538—1—3

Wpis uczennic do szkoły kroju i i szycia **Teofili Badior** odbywa się każdodziennie. Metoda K. Głodzińskiego. Ulica Cegielniana, dom Moryca Heimana, vis à vis banku polskiego. 551—1—6

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na skład główny
CUDA BOŻE
w Przenajświętszym Sakramencie
przez **ks. O. G. Rossingnoli.**
Warszawa 1884. Cena kop. 40.
W Wilnie można nabyć w księgarni **J. Zawadzkiego.**
539—1—3

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

ogłasza, że w dniu 24 września (6 października) 1884 r. o godzinie 11 z rana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hypotecznego, w domu pod Nr. 427, przy ulicy Średniej w m. Łodzi odbędzie się powtórna licytacya na sprzedaż nieruchomości tutejszej pod Nr. 1395, przy ulicy Cegielnianej położonej i obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 26,500, przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy reszty nieumorzonej pożyczki rs. 25,346 kp. 48½, z dodaniem do niej narosłych zaległości kosztów i kar w ilości rs. 1,933 kp. 51, z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Vadium, przy licytacyi złożyć się winne wynosi rs. 5,300. Nowonabywca tej nieruchomości obowiązany będzie zwrócić 1/10 część pożyczki t. j. rs. 2,600. 550—1—2

DO ZASIEWU

Żyto Zeelandzkie, grubo-ziarniste, wysiewa się na morgę 300 pręt: pół korca po cenie za korzec wagi 232 ℔. z workiem, rs. 8, o 1/3 część taniej od cen w składach nasion w Warszawie, Dostać można we wsi Andrzejów u właściciela, którego wskaże zawiadowca stacyi Andrzejów, D. Ż. Łódzkiej. Próba żyta w redakcyi. 517—6—8

W DOBRACH EMILIN

w powiecie rawskim jest do sprzedania 300 szt. owiec zapasionych; bliższa wiadomość na miejscu przez Rawę — lub w dyrekcyi piotrkowskiej towarzystwa kredytowego ziemskiego.
534—3—3

AKUSZERKA
WELLER

mieszka obecnie przy ulicy Piotrkowskiej w domu Rosena, na II piętrze u państwa Rosen. Poleca się kobietom chorym i spodziewającym się słabości. Biednych przyjmuje bezpłatnie.

DRUKARNIA
JÓZEFA GLANZ
w Łodzi

róg ulicy Konstantynowskiej i Nowego Rynku № 5, na 1-em piętrze, wejście od Rynku przyjmuje roboty w zakres drukarski wchodzące i wykonywa takowe po **nadzwyczaj** nizkich cenach gustownie i na czas oznaczony, jako to: **broszury, tabelle, kwitaryusze, cyrkularze, cenniki, rachunki, weksle, blankiety, klepsydery, liściki zapraszające na wesela, karty adresowe, bilety wizytowe, nagłówki do listów i kopert, monogramy kolorowe i wytłaczane.**

Powyższa drukarnia zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju czcionki i ornamenty.
511

GORCZYCĘ

krajową, żółtą w ziarnie, kupuje
H. Maeder
fabrykant musztardy
Ulica Konstantynowska Nr. 317.
555—1—3

Uczę wszelkich robót za opłatą miesięczną po rs. 3. Każda uczennica ma robić własną robotę.

Krawieczczyzna z krojem, systemu **paryzkiego,** miesięcznie po rs. 6. Cały kurs nauki kroju bez szycia rs. 10. Osoby z okolicy mogą znaleźć pomieszczenie ze stancyą i stołem. Panie życzące się uczyć, raczą się zgłosić pod Nr. 116 ul. Widzewska, dom Kiełbasińskiego do
Karoliny Ligęza.
572—2—3

ZGUBIONO

portmonetkę z rachunkami i wekslem na sumę 274 rs., wystawionym na imię I. Meczing przez M. Wołkowicza. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do p. F. Kaliskiego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 520, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.
574—1—2

Alpenkräuter Magenbitter
Wódka żołądkowa hygieniczna z ziół alpejskich
AUG. F. DENNLERA z Interlaken (w Szwajcaryi)

jest wyborowym środkiem regulującym trawienie i prezerwatywą przeciwko wszelkim chorobom żołądka a szczególnie przeciwko Epidemii. Wyrabia się na całe **Królestwo Polskie i Cesarstwo z ziół świeżych,** dostarczanych przez **wynalazcę ze Szwajcaryi,** w jednej jedynie tylko naszej dystylarni parowej, gdzie też odbywa się sprzedaż hurtowa i cząstkowa a dla dogodniejszego nabycia przez szanowną publiczność i pp. kupców w **m. Łodzi** wyłączna sprzedaż tak hurtowa jak i cząstkową **Alpenkräuter Magenbitter,** oddaną została **M. Sprząckowskiemu,** właścicielowi składu win, oraz herbaty firmy Piotra Orłowa, ulica Piotrkowska Nr. 504.

☞ Każda butelka opatrzona jest etykietą p. Aug Dennlera i naszej firmy i tylko za dobroć wyrobu w takich butelkach ręczymy.

Patschke & Meissner
PRAGA pod Warszawą
ul. Targowa Nr. 158.

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich
GABRYELA NEUMARK
w Warszawie, Miodowa Nr.

Wystawia przekazy na Banki zagraniczne jako to: **Wiedeńskie, Berlińskie, Paryzkie, Londyńskie** i t. p., udziela zaliczeń na papiery wartościowe pod korzystnemi warunkami, niemniej na ros. 5% pożyczkę premiową obu emisyj nawet do wysokości rs. 200 na sztukę, które w miesięcznych ratach po rs. 5 spłacane być mogą, sprzedaje 5% pożyczkę premiową z rozpłatą na raty miesięczne po rs. 5. Po uiszczeniu pierwszej raty wszelka wygrana należy wyłącznie do kupującego.

W tym kantorze padły na rzecz kupujących na podobnych warunkach główne i pomniejsze wygrane rs. **200,000, 40,000, 10,000.**

Asekuruje premie od wylosowania, po kop. 60 od sztuki ze stemplem. Zlecenia z prowincyi wykonywa jaknajsumienniej.

Osoby nabywające **pożyczkę premiową** na raty za pośrednictwem agentów kantoru, które pierwsze raty już na ręce tychże wniosły, zachcą raty następne nadsyłać wprost do kantoru. 548—1—5

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 4 września.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (162)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	48.60	—	43 52½ 57½
„ . . . (161⅔)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	48.50	—	48 37½ 40 42½ 45
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	—.—	—	48 30
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	2	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	„	9.85	—	9 84
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	„	39.30	—	39 20
Wiedeń . . . (——)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . . (135⅔)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	„	81.40	—	81 20
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	87.80	—.—
„ „ „ „ małe	4	87.25	87.45	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	93.65	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.65	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	93.65	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5	—.—	93.65	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.65	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	—.—	93.65	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.65	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)				
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	97.35	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	97.30	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	97.20	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	96.65	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	96.60	—.—
„ „ „ „ małe	5	96.25	96.45	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	94.30	—.—
„ „ „ „ II	5	92.40	92.55	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	92.30	—.—
„ „ „ „ IV	5	—.—	92.—	—.—
5% Obligi m. Warszawy		90.60	90.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	84.50	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	83.50	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	82.75	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
List z 6% Wileńskie długot.		—.—	—.—	—.—
krótkot. „ „ „		—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej		—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	313	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	313	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	180
„ War. Tow. F. Cukru 500	Łącznie z bieżącym kupenem.	—.—	1200	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	1100
„ „ Józefów 250 r.		—.—	505	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	285
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	285	—.—
„ „ Łyszkowic 250 r.		—.—	275	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	1550	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	100.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	40.—	25.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	240.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		650.—	640.—	—.—

Wartość kuponu: List. zas. nowych . . 100, „ „ m. Warsz. s. I i II 212½, „ „ m. Łodzi . . . 170⅘, | List. likwid. . 102³/₁₀, Obligów skarb. 170, Poż. prem. I em. 70⅘, „ „ II em. 237½,

Poczty przychodzące do Łodzi.

z następujących traktów	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
		godziny i minuty						
d. ż. łódzkiej	listowa	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40
	list. pien. pos.	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35
tr. kaliskiego	osobowa	**2**	**2**	**2**	**2**	**2**	**2**	**2**
	osob. i listow.	11	11	11	11	11	11	11
	pien. i posył.					7		
tr. kutnowsk.	list. pien. pos.	10	10	10	10	10	10	10
tr. brzezińsk.	list. pien. pos.	10 45	10 45	10 45	10 45	10 45	10 45	10
tr. lutomiers.	listowa	10	10	10	10	10	10	
	pien. i posył.	10		10		10	10	45
tr. aleksandr.	listowa	10	10	10	10	10	10	10
	pien. i posył.		10		10	10		10
tr. tuszyńsk.	list. pien. pos.	2		2		2		

Poczty odchodzące z Łodzi.

na następujące trakty	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
		godziny i minuty						
d. ż. łódzką	list. pien. pos.	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40
	listowa	5	5	5	5	5	5	5
trakt kaliski	osob. i list.	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30
	osobowa	11	11	11	11	11	11	11
	pien. i posył.					7		
tr. kutnowski	list. pien. pos.	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
tr. brzeziński	list. pien. pos.	1	1	1	1	1	1	1
tr. lutomiers.	listowa	1	1	1	1	1	1	
	pien. i posył.	1		1		1	1	
tr. aleksandr.	listowa	1	1	1	1	1	1	1
	pien. i posył.		1		1	1		1
tr. tuszyński	list. pien. pos.	**6**		**6**		**6**		

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH

z Łodzi odchodzą:	godziny i minuty			
	5 35	7 25	1 5	5 40
przychodzą do Koluszek	6 25	8 25	2 5	**6 40**
„ Skierniewic	8 1		3 39	**7 59**
„ Warszawy	10 10		5 55	**9 50**
„ Piotrkowa		9 48	3 55	**11**
„ Granicy		2 25	**9 35**	
„ Sosnowca		2 38	**9 30**	
„ Krakowa		5 32		
„ Lwowa		**5 30**		
„ Wiednia		**5 16**		
„ Wrocławia		**8 43**		
„ Kutna	10 34		**6 17**	**9 55**
„ Aleksandrowa	1 20		**8 30**	
„ Berlina	6 50		6 10	
„ Brześcia litews.	**9 50**			
„ Moskwy	10 38			
„ Petersburga			7 23	9 43
„ Mławy	**9 47**			
„ Lublina	**9 27**			
„ Kowla	**3 14**			
„ Kijowa	**8 28**			

do Łodzi przychodzą:	godziny i minuty			
	10 10	4 5	**8 25**	**11 20**
odchodzą z Koluszek	9 10	3 5	**7 25**	**10 20**
„ Skierniewic	7 50	1 26		**8 58**
„ Warszawy	6 —	11 10		**6 50**
„ Piotrkowa	{3 18 / {**5 45**	1 16	5 59	
„ Granicy	**10 40**	7 50	1 15	
„ Sosnowca	**10 15**	7 55	1	
„ Krakowa			8	
„ Lwowa			**11 5**	
„ Wiednia			**8 30**	
„ Wrocławia			6 23	
„ Kutna	**4 45**	11 29		**6 18**
„ Aleksandrowa		9 20		3 30
„ Berlina		**11 15**		**9 30**
„ Brześcia litews.				8 —
„ Moskwy				{6 53 / {**4 38**
„ Petersburga	5 40	**9 30**		
„ Mławy				7 40
„ Lublina				8 12
„ Kowla				3 15
„ Kijowa				{6 49 / {8 38

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-ej rano.

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 24 Августа 1884. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.